Nr. 311. Lwów, Piątek dnia 14. Listopada 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski **60 hal.** (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 36. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Na drodze do większości sejmowej.

SPRAWA REFORMY ROLNEJ I KONSTYTUCJI.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 11. listopada 1919.

Pertraktacje w sprawie tworzenia większości sejmowej pomiędzy P. S. L. a Narod. Zjedn. Ludowem doprowadziły do sformułowania punktów widzenia obu stron pertraktujących co do sprawy rolnej i sprawy konstytucji. Sprawy te były przedmiotem obrad klubu P. S. L. dnia 11. bm.

Klub P. S. L. akceptował w sprawie rolnej po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos posłowie Poniatowski, Dąbski, Smoła, Bagiński, Kowalczuk, Babicz, Dębski (z Chełma), Wasilewski, następującą formułę kompromisową:

„Kluby . . . . ., wchodząc w porozumienie dla utworzenia większości sejmowej, w sprawach dotyczących reformy rolnej stają **na gruncie uchwały sejmowej z dnia 10. lipca 1919 r.**

Przy opracowywaniu szczegółowych ustaw pomienione kluby zgodnie przeprowadzą, że:

1) Odnośnie do maksymalnego rozmiaru tworzonych gospodarstw samodzielnych, jakoteż odnośnie do maksymalnego rozmiaru tworzonych gospodarstw kmiecych dopuszczalnem będzie, w drodze ustawowego określenia pewnych okolic, przekroczenie norm: 25 morgów i 40 morgów, a to dla tych okręgów lub powiatów, gdzie warunki jałowej gleby lub ekstensywna kultura rolnicza (tereny północno-wschodnie) będą rzeczowo uzasadniały konieczność norm wyższych.

2) Odnośnie do dopuszczalnej w pierwszym okresie reformy rolnej **parcelacji prywatnej**, przez państwo kontrolowanej — przeprowadzenie jej będzie umożliwione: już to samemu właścicielowi, już to koncesjonowanym, niespekulacyjnym instytucjom, już to wreszcie lokalnym spółkom parcelacyjnym. Rząd wykonywać będzie nadzór nad:

a) planem parcelacji, b) nad doborem jednostek, w imię zabezpieczenia prawa pierwszeństwa nabywcom, którym to pierwszeństwo uchwała 10. lipca przyznaje, c) nad ceną i warunkami kupna, w imię przeciwdziałania spekulacji.

3) Co do drogi postępowania przy **upaństwowieniu lasów**, to rząd stosować będzie przymusowy wykup stopniowo, skupując w pierwszym rzędzie te lasy, które ze względu na swe znaczenie gospodarcze lokalne winny się znaleźć w ręku zarządu państwowego, jakoteż te lasy, które, wchodząc w obszary wykupywane dla celów reformy rolnej, przekazywane będą zarządowi państwowemu.

4) Odnośnie do **sposobu przeprowadzenia reformy rolnej** — typ organizacji rządowej będzie jak najmniej biurokratyczny, a jak najbardziej oparty na współpracy czynników rządowych z odpowiednio zorganizowanem przedstawicielstwem społecznem, z uwzględnieniem ciał samorządowych. Zwłaszcza natychmiastowe powołanie do życia powiatowych komisji dla reformy rolnej, jako organu doradczego i kontrolującego, będzie podstawą rozwinięcia szerokiej działalności urzędu ziemskiego.

Działalność główn. Urzędu ziemskiego winna objąć jednolicie całą Polskę i Poznański urząd osadniczy musi mu być podporządkowany.

5) Odnośnie do **finansowej strony** reformy rolnej — oparcie wykupu większej własności na emisji państwowej renty przy równoczesnym bardzo znacznem i postępowem opodatkowaniu wypłacanych sum i przy szczególniejszem obciążeniu niezasłużonego przyrostu wartości majątku — oparcie akcji pomocniczej osadnictwu głównie nie na dotacjach z ogólnych sum państwowych, a na wpływach gotówkowych za ziemię odprzedawana samodzielnym **gospodarstwom** dla ich powiększenia.

Ze strony Narodowego Zjednoczenia Ludowego zaproponowano aby:

1) zmienić **maksimum** z 60—180 hkt. do 180—400 hkt.;

2) oddać 40 prc. obszaru, przeznaczonego na parcelację dla tworzenia gospodarstw 12—20 hektarowych; 10 prc. dla tworzenia małych folwarków 100-hektarowych a tylko 30 proc. dla tworzenia gospodarstw 3 i pół do 12-hekt.;

3) pewne kategorje lasów nie byłyby upaństwowione.

Powyższe sformułowanie „kompromisowe", jako naruszające zasady ustawy rolnej z dnia 10. lipca br. uznał klub P. S. L. jako **niemożliwe do przyjęcia**. Jako maksimum ustępstw ze strony P. S. L. uznano wyżej podaną formułę P. S. L.

W sprawie narad kompromisowych konstytucji obradował już zarząd klubu P. S. L. i o uchwałach jego już donosiłem.

Dar narodowy dla Naczelnika Państwa.

W lokalu Stow. kupców polskich pod przewodnictwem wiceprezydenta Warszawy, Artura Śliwińskiego, odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu daru narodowego dla Naczelnika państwa.

Do komitetu wykonawczego powołano na prezesa honorowego ks. arcybiskupa Kakowskiego, na prezesa p. Wacława Sieroszewskiego, na wiceprezesów pp. prof. Szymona Askenazego, Jakóba Bojko, ks. biskupa Galla, Zdzisława Lubomirskiego, gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, Andrzeja Struga, na skarbnika wiceministra pracy Al. Prystora, na sekretarza dra Kaz. Dłuskiego i na jego zastępcę p. Wł. Mecha.

Komitet główny opracował następującą odezwę:

Rodacy!

Naród czci się sam w swoich wielkich mężach. Zmartwychwstali do życia wolnego gospodarze, dziś na własnej ziemi potężnej i zwycięskiej Polski obywatele powinniśmy uczcić i wdzięczność swą okazać temu, który całe swe życie chętnie niepodległości poświęcił i dziś jest Rzeczypospolitej przewodnikiem, wiodącym ją ku lepszej przyszłości.

Za lata całe pracy, pełnej samozaparcia, za odwagę decyzji i czynu, za mądre sterowanie losami narodu, za szereg świetnych zwycięstw, które żołnierza polskiego na dawne Rzeczypospolitej Polskiej rubieże zawiodły i imię Polski nowym okryły laurem, za podniesienie sztandaru idei polskiej wysoko, że narody sąsiedzkie i dalekie z ufnością się dziś do Polski odnoszą — Naczelnikowi swemu naród polski swą wdzięczność okazać powinien.

Bojownik niepodległości, twórca pierwszych zawiązków siły zbrojnej polskiej, pracownik, który oręż Polski w długim znoju wykuwał, a stworzoną siłę umiał przeciw każdemu z trzech zaborców zwrócić, Zwycięski Wódz, jednomyślnie Naczelnikiem Państwa obrany, zasłużył na to, by Mu cały naród swą wdzięczność w sposób godny okazał.

Rodacy! Wzywamy was do wzięcia udziału w ofiarowaniu Józefowi Piłsudskiemu daru narodowego.

Dar musi być hojny, by godzien był zasług Wodza i wdzięczności narodu. Dar musi popłynąć olbrzymią falą ofiar przez całą Polskę, we wszystkich sferach i warstwach społeczeństwa.

Pod odezwą podpisani reprezentanci wszystkich działów pracy narodowej i przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich. Imieniem PSL podpisali ją posłowie Witos, Rataj i Poniatowski. Znamiennem jest, że widnieją tu również podpisy przedstawicieli n. d. Królestwa b. ministra Zygmunta Chrzanowskiego, posła Radziszewskiego, prezydentów Warszawy Drzewieckiego i Poznania Drwęskiego.

Rokowania polsko-niemieckie chwilowo przerwane.

„Kurjer Poranny" donosi: Przyjechał do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej w Berlinie podsekretarz stanu, dr. Władysław Wróblewski. Wraca też, jak mówią, drugi delegat, poseł dr Diamand, zaś trzeci delegat, poseł Korfanty, wyjeżdża do Paryża.

Wyjazd delegacji z Berlina nie oznacza, jak nas zapewniono z miarodajnej strony, zerwania prowadzonych w Berlinie rokowań; będą one prowadzone później, lecz tylko w zakresie szczegółowych fragmentów, wynikających z wprowadzania w życie traktatu pokojowego.

Do Ameryki - za pożyczką polską.

Warszawa. (Kor. wł.) Do Stanów Zjednoczonych wybierają się posłowie ludowi Witos i Bryl, by rozwinąć akcję na rzecz pożyczki polskiej. Wyjeżdża tam również poseł ks. Adamski, przywódca chrześć. klubu robotniczego, były członek komisarjatu Rady nacz. ludowej poznańskiej.

Jasne sformułowanie „ultimatów“ przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia sytuacji i skontroluje stopień szczerości w sprawie tworzenia większości sejmowej.

Ustawa o 8-miogodzinnym dniu pracy.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 11. listopada 1919.

Ustawa o 8-godzinnym dniu pracy będzie traktowana na najbliższem posiedzeniu pełnego Sejmu. Sprawą tą bardzo żywo się zajmują stronnictwa robotnicze, zwłaszcza że sprawa skomplikowała się w dziwny sposób z powodu wkroczenia komisji przemysłowo-handlowej. Sprawa konstytucyjnego zatwierdzenia dekretu z dnia 23. listopada 1918 o 8-godzinnym dniu została poruczona komisji ochrony pracy i komisja ta opracowała odpowiedni projekt ustawy. Potem przekazano ten projekt komisji handlowo-przemysłowej, która w formie „poprawek“ opracowała zupełnie nowy projekt ustawy, zmieniający w wielu punktach projekt komisji ochrony pracy. Przeciw tym „poprawkom“ protestują stronnictwa robotnicze, a klub P. P. S. zwrócił się do P. S. L. z prośbą o poparcie ich postulatów.

Tyle co do komplikacji. O ile chodzi o samą treść ustawy, to wedle projektu komisji ochrony pracy przedstawia się ona następująco:

„Czas pracy wszystkich pracowników, zatrudnionych w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie oraz we wszystkich zakładach użyteczności publicznej, wynosi najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę, przyczem czas pracy nie może przekraczać 46 godzin na tydzień.“ Natomiast komisja handlowo-przemysłowa projektuje, aby czas pracy trwał najwyżej 8 godzin na dobę i nie przekraczał 48 godzin na tydzień (art. 1.).

Za czas pracy — wedle sprawozdania kom. ochrony pracy — uważa się liczbę godzin, przez które pracownik zobowiązany jest pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót. W górnictwie czas zużyty na zjazd i wyjazd wlicza się w czas pracy. W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów, bez względu na to, czy zatrudnieni są tam pracownicy, nie może przekraczać ustalonych w ustawie norm pracy.

Czas pracy osób, zatrudnionych w przemyśle przewozowym, może minister pracy i opieki społ. a odnośnie do kolei żelaznych oraz poczt i telegrafów właściwy minister w porozumieniu z ministerstwem pracy — po wysłuchaniu opinii związków zawodowych pracowników danej gałęzi, uregulować osobnem rozporządzeniem, zastępując normy, ustalone w art. 1 niniejszej ustawy przez równoważne normy, oparte na innym okresie czasu (art. 2).

Przedłużenie czasu pracy może nastąpić: a) w razie przerw spowodowanych w przedsiębiorstwie żywiołowymi wydarzeniami lub nieszczęśliwymi wypadkami. Przedłużony czas pracy nie może przekraczać 12 godzin na dobę; b) w wypadkach, spowodowanych udowodnionemi potrzebami przedsiębiorstwa, może być czas pracy przedłużony po poprzedniem otrzymaniu zezwolenia urzędu Inspekcji pracy przez 30 dni w roku, przyczem poszczególny pracownik nie może pracować dłużej niż 10 godzin na dobę; c) w zakładach o ciągłym ruchu celem umożliwienia kolejnej zmiany pracujących, może czas pracy dwóch po sobie następujących partji pracowników zostać raz w każdym tygodniu przedłużony do 12 godzin. W tym wypadku w każdym 3-cim tygodniu pracownicy otrzymają tyle wolnych godzin w pracy, ile w poprzednich dwóch tygodniach pracowali ponad 46 godzin tygodniowo (art. 6).

W zakładach o ruchu ciągłym dozwolona jest w sobotę stała ciągła praca 8 godzin na zmianę, jednak w tym wypadku pracownicy muszą otrzymać osobną zapłatę za 2 godziny (art. 8).

W handlu dozwolona jest w sobotę stała normalna praca przez 8 godzin, jednak w tym wypadku pracownicy muszą otrzymać w ciągu miesiąca lub roku równoważną ilość wolnych od pracy i zapłaconych dni poza ustawowym urlopem (art. 9).

W niedzielę i święta praca jest wzbronioną za wyjątkiem: wykonywania robót koniecznych (wodociągi, oświetlenie, czyszczenie, apteki, hotele, jadłodajnie, teatry, opieka chorych itp.); w zakładach o ciągłym ruchu; wyjątkowo w handlu.

Praca nocna od 9 wieczór do 5 rano jest wzbroniona za wyjątkiem zakładów, w których władza na ruch nieustanny zezwoliła.

Praca nadliczbowa ma być wynagradzaną co najmniej 50 proc. dodatkiem do płac normalnych, praca nocna lub w niedzielę i święta 100 proc. dodatkiem.

Winni przekroczeń ustawy będą karani drogą administracyjną aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 5,000 mk.

W wypadkach wyjątkowych wykonanie ustawy może być odroczone do 6 miesięcy.

Taka jest treść projektu komisji ochrony pracy. Komisja handlowo-przemysłowa dokonała w tym projekcie szeregu zmian, które zmierzają głównie do ograniczenia wpływu ministerstw pracy i opieki społ. — jako podlegającego zbytnio wpływom socjalistycznym.

Ludowcy poprą zasadnicze postulaty partji robotniczych. Sprawa ta będzie załatwiona na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Sprawa Galicji wschodniej.

II.

DENIKIN, JUDENICZ I ANGLJA.

Nie zwrócono u nas prawie zupełnie uwagi na znamienny zwrot, jaki dokonał się w ugrupowaniu antibolszewickich sił rosyjskich po zajęciu Kijowa przez armję Denikina. Z trzech najważniejszych elementów akcji przeciwbolszewickiej Kołczaka, Judenicza i Denikina, ten ostatni niewątpliwie od tego czasu zyskał na znaczeniu, przejmując na siebie tę rolę, jaką do niedawna odgrywał Kołczak. Fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości, bez względu na to, czy formalnie dokonało się już przejście naczelnego kierownictwa akcji w jego ręce, czy też i nadal formalną głową ruchu pozostał Kołczak, co do tej pory nie jest zbyt jasne. Przesunięcie to punktu ciężkości od Kołczaka do Denikina, z pominięciem Judenicza, który wszak tymczasem rozpoczynał już zwycięski pochód na Petersburg, przypisano u nas wyłącznie powodzeniu, jakie towarzyszyło działaniom wojennym Denikina równocześnie z wyraźnem niepowodzeniem akcji Kołczaka. Zapomniano jednak o tem, że w obecnych warunkach na terenie rosyjskim powodzenie i niepowodzenie jakiejś akcji wojennej jest przedewszystkiem zależne od pomocy zewnątrz, od koalicji, która jedynie jest w stanie dostarczyć potrzebnego materjału wojennego i pieniędzy. Należy zatem rzecz tu raczej odwrócić i powiedzieć, że nie znaczenie polityczne jest skutkiem powodzenia wojennego, lecz powodzenie wojenne wynika w znacznym bardzo stopniu ze wzrostu politycznego znaczenia. Na Denikina, zdaniem naszem, skupiła się ostatnie główna uwaga Anglji, jako przewodniczącego obecnie w koalicji mocarstwa, i temu w pierwszym rzędzie należy przypisać nagłe powodzenie jego oręża i z dnia na dzień rosnącą przewagę nad Kołczakiem. Od dawna już było rzeczą widoczną, że akcja Kołczaka mało budzi w Anglji zaufania i sympatji. Boć Kołczak był symbolem francuskiego programu w kwestji rosyjskiej, patronowali mu Czesi, skupiły się przy nim te rosyjskie elementy, które nie licząc się ani z odśrodkowemi tendencjami nierosyjskich ludów dawnego imperjum, ani z życzeniami szczerze demokratycznych i liberalnych partji marzyły

NA MARGINESIE „KRÓLA STASIA“.

Jeden z krytyków ubolewa nad Stanisławem Wasylewskim, że obdarzony duchem galijskim, musi żyć w naszym kraju. Może nad nim godzi się ubolewać, ale z drugiej strony cieszyć się należy.

Stuletnie wpływy wycisnęły pewne piętno na naszą kulturę: to wiara w nieomylność wiedzy niemieckiej, jej metodę jedynie do celu prowadzącą. Drobny przykład: Uniwersytety galicyjskie chętnie posługiwały się dziełami uczonych niemieckich, biblioteki są w nie bardzo bogate uposażone, a prawie nie posiadają prac francuskich.

Duch galijski głosi zupełnie inne zasady, niż te, które wszczepiają mędrcy germańscy. Zdaniem jego prawda naukowa stroić się może w ozdobne szaty, nic nie traci na swej powadze, jeśli utoruje się jej drogę do umysłów ludzkich, dzięki formom skończenie pięknym. Francuscy uczeni nie wierzą w bezwzględny objektywizm, dla nich właśnie największym wdziękiem każdego badacza jest jego indywidualizm. „La grace“, ta cecha 18-go wieku, stała się spadkiem następnych pokoleń i dziś, więcej niż kiedy, święci swe tryumfy.

Jeśli chodzi o przeszłość dziejową, jedynym celem nie jest nagromadzenie bogatego materjału; trzeba w te skrzętnie zdobyte prawdy tchnąć ducha epoki, martwe litery dokumentów oświetlić blaskiem własnej intuicji. Gdy niemieckie dzieła chcą przedewszystkiem olśnić erudycją, w rezultacie gnębią tylko czytelników, paryski uczony nie będzie rozrywać swej i cudzej myśli ciągłemi odsyłaczami, umieści je skromnie na końcu. Wie, że zagladnie do nich, sprawdzi je ktoś, równie jak on studjujący daną kwestję, ale wie też, że publiczność wierzy mu na słowo i że jej nie zaimponują nawet najbardziej niespodziane cytaty. Taką jest w wielkiej mierze historja we Francji. Micheletowi pomimo wszystko wierzyć będzie ogół, jego prawdę, jako własną zaślubi, bo on roztoczył wielki historyczny obraz, wstrząsający, groźny. Dla nas podobne znaczenie ma Szajnocha, dla którego dramatis personae w umarłej przeszłości jest każdy król i każdy szlachcic, kamień rynku krakowskiego i odwieczne lasy Litwy.

Oczywiście, że ten sposób ożywiania przeszłości, jeszcze większą gra rolę, gdy chodzi o przedstawienie nie już wielkich konfliktów dziejowych, lecz codziennego życia ubiegłych wieków. Życie, które wielkie wypadki usunęły w cień, które wobec nich jest niczem, ale które, bezwzględnie, jest tak bliskie i tak ciekawe. Historja królów jest tylko osnową rzuconą na wielkie krosna przeszłości, a przecież na tej osnowie wykwitały ręką losu haftowane purpurowe maki miłości, blade niezabudki poświęceń, dumne irysy niezłomnej woli i całe nieskończone bogactwo kwiatów, zdobiące szarą łąkę codzienności.

Mistrzem odgrzebywania przeszłości jest Piotr Nolhac. Anatol France słusznie, mówiąc o nim, zaznaczył, że na to zamało być historykiem, trzeba jeszcze być poetą. To też kustosz wersalski, spędziwszy długie godziny pracy w swym gabinecie, przerzuciwszy stosy dokumentów, nawpół wyblakłe jakieś notatki i rachunków nieskończone szeregi, w noc księżycową idzie błądzić po parku. W taką noc panuje tu jeszcze czar Ludwików. Nic go wypłoszyć nie zdołało, nawet konferencja pokojowa. W grocie Apollina gdzieś ukryty, zegar czasu cofa się wstecz. Jego władnego głosu słuchają wszystkie wodotryski i wszystkie strzyżone aleje. Po zielonych dywanach leci on do królestwa Marji Antoniny. Poruszać się zaczyna mały wiatraczek, napełnia się bydłem obora, a przed zmęczonemi oczami uczonego zjawia się wizja nieszczęśliwej Austrjaczki, która z wdziękiem umiała bawić się w wiejską gospośię, i z wdziękiem umiała wstępować na szafot. I gdy potem z drobnych szczegółów będzie lepić ludzi dawnych, ulepi ich żywych, pełnych istotnej prawdy, rzuci na tło bogate, im właściwe, bo ich własne.

Tak tworzy piewca oficjalnych i nieoficjalnych królowych Francji, sądzę, że tak też tworzy Stanisław Wasylewski. Bo rezultat widzę jeden i ten sam. Uczony badając ich pracę, podniesie bogate nagromadzenie materjału i dobre ich wyzyskanie, esteta, piękność życia pełnych postaci a przeciętna publiczność, z całą powagą, wypowie swą najwyższą pochwałę: „Czyta to się to, jak powieść.“

(C. d. n.) **Aurelia Wyleżyńska.**

o Rosji wielkiej i silnej — choćby to była Rosja carska. Wszystko to bynajmniej nie mogło zachwycać angielskich mężów stanu, zwłaszcza zaś Lloyda George'a, ulegającego coraz silniejszym wpływom partji pracy i planującego porzucenie dla niej swych dotychczasowych konserwatywnych sprzymierzeńców. Rozmyślnie opuszczamy w tych rozważaniach jeszcze jeden, zgoła nie mało ważny czynnik, Japonję — czynimy to dlatego, że polityka rosyjska Japonji stanowi — naszem zdaniem — rozdział odrębny, na którego przedstawienie jest jeszcze zresztą zawcześnie. I ten jednak moment nie mógł przyczynić się do wzrostu zaufania Anglji do Kołczaka i jego rządu. Zresztą Anglja woli mieć zawsze narzędzia swojej polityki całkowicie i wyłącznie w swojem ręku — z Kołczakiem zaś ten wypadek nie zachodził. Niepowodzenia Kołczaka stają się w tem oświetleniu zupełnie zrozumiałe: są one odpowiednikiem coraz wyraźniejszej preponderancji angielskiej w polityce światowej i jej niechęci do omskiego rządu.

Ciekawszą jednak jest druga strona sprawy, tj. wybór Denikina na jego miejsce. Wobec nieprzychylnego stanowiska względem Kołczaka nasuwały się wszakże dwie kandydatury, bo obok Denikina działał już przecież Judenicz i to działał od tej strony, w której zwykliśmy dotąd przedewszystkiem dopatrywać się terenu angielskich zainteresowań, od Bałtyku. Tymczasem nie na Judeniczu, lecz na Denikinie skupiła się główna uwaga Anglji, jemu to przedewszystkiem pośpieszyła ona z pomocą i umożliwiła tryumfy jego oręża, około jego akcji skupiły się też i dyplomatyczne wysiłki angielskie, co rekoszetem odbiła się, jak postaramy się wykazać, na sprawie Galicji wschodniej.

Niewątpliwie dużą rolę odegrały tu dwie okoliczności, nasuwające się już na pierwsze wejrzenie. Jedną jest bezporównania większe znaczenie, jakie dla zwalczenia bolszewizmu ma południowa Rosja niż północna. Rzecz to nie wymagająca bliższego uzasadnienia i powszechnie znana. Drugą okolicznością są silne wpływy niemieckie w krajach nadbałtyckich i niezbyt wyraźna rola, jaką odgrywały i odgrywają oddziały rosyjskie armji antybolszewickiej w sprawie niemiecko-rosyjskiego porozumienia. Historja armji von der Goltza i pułkownika Bermondta rzuciła na to sporo światła i uwypukliła niebezpieczeństwo, jakie z tej strony grozi koalicji — i Polsce. Tu jednak zaczyna się też moment najciekawszy. Polityka angielska nad Bałtykiem znalazła się tu wobec dylematu: albo utrzymując nad Bałtykiem centrum swej rosyjskiej akcji, przeciwstawić się gwałtownie dążeniom niemieckim i przeciąć wszelka ich działalność i związek ich z Rosją albo też przenieść punkt ciężkości całej akcji gdzieindziej, i nie spuszczając zresztą oka z działań niem. nad Bałtykiem, dążyć do wyeliminowania wpływów niemieckich z Rosji drogą okólną, lecz pewniejszą. Sądzimy, że dyplomacja angielska wybrała właśnie tę drugą drogę. Ostre noty, groźba ponownej blokady Niemiec, zamiast odcięcia armji nadbałtyckiej od jej naturalnej podstawy przez okupację Gdańska i terenów plebiscytowych — wszystko to świadczy tylko o pilnej uwadze, jaką Anglja zwraca i na północny teren akcji antibolszewickiej. Jest to typowe dla dyplomacji angielskiej trzymanie sobie otworem wielu drzwi, wielu możliwości. Brak natomiast poważniejszych działań dyplomatycznych na tym terenie, a przedewszystkiem mało zdecydowany charakter pomocy, jakiej udzielono Judeniczowi, świadczy o tem, że to nie jest dziś centrum antibolszewickiej i antiniemieckiej akcji. Najlepiej zaś świadczą o tem wypadki, rozgrywające się na południu.

Charakterystyczną cechą polityki angielskiej jest przedewszystkiem ochrona tych ośrodków, które stanowią właściwą podstawę potęgi Wielkobrytyjskiej, te zaś, jak wiadomo, znajdują się na południu. Mało u nas znany fakt, że agitacja bolszewicka oddawna już przestała być zjawiskiem tylko europejskiem, lecz poczyniła znaczne postępy, zwłaszcza w świecie muzułmańskim, nie mógł nie niepokoić polityków angielskich. Podobnie więc jak w czasie wojny światowej akcja antyniemiecka Anglji szła tą drogą, że przedewszystkiem starała się o przecięcie dostępu Niemiec na południe, najpierw kładła tamę marzeniom o drodze Berlin-Bagdad i o wyprawie na Egipt, następnie niszczyła przez klęskę bułgarską wpływy na Bałkanie, by na końcu dopiero zadać cios śmiertelny na najgłówniejszym terenie wojny — podobnie i teraz akcja antybolszewicka zmierza przedewszystkiem do ograniczenia ogniska zarazy przez odcięcie go od południa. Ponowiła się więc koncepcja utworzenia „cordon sanitaire“, tylko że tym razem kordon ten ma się zamknąć od południa, zamykając drogę zarazem bolszewizmowi — i Niemcom. W kordonie tym Denikin musiał stać się jednem z głównych ogniw, zwłaszcza, odkąd się pokazało, że Ukraina sama przez się jest bezsilna, a Polskę nie stać na szerszy rozmach i zdecydowaną linję polityczną na południowym wschodzie.

Alfa.

Co mówią inni?

AGITACJA KOMUNISTÓW NA TYŁACH ARMJI.

(a. w.) „Dziennik Białostocki“ donosi, że na stacji kolejowej w Białymstoku znaleziono proklamacje rosyjskie, podpisane przez Komitet białostocki „partji komunistycznej Polski“, a datowane z Warszawy 7. listopada. Wzywa ona do podania ręki „braciom rosyjskim“, by w ten sposób wejść pod opiekuńcze skrzydło „dyktatury proletarjatu“. „Dziennik Białostocki“ nie boi się, by ta odezwa mogła wywrzeć jaki wpływ na polskich robotników i polskich włościan. Oburzą się oni na samą myśl działania na szkodę armji, wiedzą też dobrze, co się dzieje w kraju, w którym imieniem proletarjatu rządzą żydzi. W każdym razie w interesie zdrowia publicznego należy tępić takie wezwania.

ŻYDZI W LIDZE SKŁADAJĄ HOŁD GEN. SZEPTYCKIEMU.

(a. w.) „Nasz kraj“ podaje adres żydów z Lidy do gen. Szeptyckiego. Jest on jaskrawym zaprzeczeniem wieści o pogromie żydowskim, które dotarły za granicę i sprowadziły nawet Morgentaua na rewizję senatorską. Pismo to było wystosowane do dowódcy frontu litewsko-białoruskiego, gdy ten opuszczał swój posterunek. „Żydowska ludność m. Lidy w swych ciężkich przeżyciach żywiła nieograniczone zaufanie do Waszej Ekscelencji i wciąż widziała w osobie Generała bezstronnego obrońcę spraw ludności bez różnicy wyznania. Wspaniałomyślny rozkaz Pana Generała z 26. czerwca tego roku, który został przyjęty przez ludność żydowską z największem uznaniem, zostanie na długo w naszej pamięci. Z głębi serc życzymy Waszej Ekscelencji zdrowia, siły i dalszego zwycięstwa dla dobra młodej armji i lepszej przyszłości całej Polski. Życzymy, aby Polska stanęła wielkiem i silnem państwem między narodami Europy“. Podpisano imieniem gminy żydowskiej: rabin Rabinowicz, Warszawski, Lewinson. Te kilka wyjątków mówi za siebie.

Co piszą Rusini?

POSELSTWO BIAŁORUSKIE W KAMIEŃCU.

„Wpered“ donosi, że do Kamieńca Pod. przybyło poselstwo białoruskie, które będzie stale przebywać przy rządzie „ukr. narodnej republiki“.

POLSKO-UKRAIŃSKI ROZEJM.

Pułk. Danyłczuk ogłasza imieniem głównego sztabu ukraińskiego, że d. 9. bm. przedłużono zawieszenie broni na polsko-ukraińskim froncie na dalszych 10 dni.

DYWIZJA BOLSZEWICKA PRZESZŁA DO PETLURY.

Ukr. biuro prasowe donosi z Wiednia: Taraszczańska dywizja, która składa się wyłącznie z Ukraińców, a dotąd występowała po stronie bolszewików, przeszła 11. bm. na stronę Petlury. Dywizja jest bardzo dobrze uzbrojona, pełnego składu i gorąco życzy sobie wystąpić natychmiast przeciw Denikinowi.

ORGANIZACJA POWSTAŃCÓW UKRAIŃSKICH

Ukr. biuro prasowe donosi z Wiednia 11. bm.: Wodzowie powstańców ukraińskich, atamani Zełenyj, Machno, Angeł, Sokołowskij i inni odbyli naradę dla koordynacji swoich zadań operacyjnych. Utworzono sztab powstańców. Sfera działania sztabu powstańców rozciąga się na chersońską, ekaterynosławską, kijowską i po części połtawską gubernję.

Rok temu — pod ukraińskimi rządami.

Urzędnicy namiestnictwa w d. 1., 2. i 3. list. 1918.

W „Kurjerze Lwowskim“ z 2. listopada 1919 w artykule pod tytułem „Noc i poranek 1. listopada 1918“ pisze autor, że urzędnicy po zajęciu namiestnictwa przez Rusinów, stawali grupkami, radzili i od razu — co trzeba przyznać z wysokiem uznaniem — zorjentowali się i nie poszli na służbę samozwańczym panom.

Lakoniczna ta wzmianka wymaga bliższego objaśnienia, kto stanął wtedy na czele urzędników i dał inicjatywę do zajęcia takiego stanowiska, kiedy, gdzie i jak zapadła decyzja i kto ją zakomunikował rządowi rusińskiemu?

Otóż, nie tykając urzędników innych resortów, wypada tylko wspomnieć, jak zachowali się wtedy urzędnicy i funkcjonarjusze namiestnictwa, Polacy, bo rząd każdy opiera się przedewszystkiem na urzędnikach administracyjno-politycznych, oni wykonują jego władzę i dla tego rząd ruski nie mając swoich urzędników, liczyć się z nimi musiał, gdyż bez nich ustałby cały aparat administracyjny. Zachowanie ich zresztą było pewną dyrektywą i dla urzędników władz powiatowych, a nawet w tym wypadku dla urzędników innych resortów. Rzecz się tedy tak miała:

D. 1. listopada 1918 urzędnicy zdążający rano do namiestnictwa uderzeni zostali widokiem uzbrojonych mołojców w bramach namiestnictwa, którzy wzbronili im wstępu do biur. Dowiedziano się, że Rusini zajęli w nocy namiestnictwo i internowali namiestnika hr. Huyna i jego adjutanta Schaffgotscha.

Następnego dnia próbowali urzędnicy znów wejść do gmachu i wtedy oznajmiono im, że wiceprezydent Decykiewicz — Ukrainiec, zaprasza ich na godz. 10 do sali sesyjnej.

Gdy się więc o tej godzinie zgromadzili, przemówił p. Decykiewicz do nich w te słowa: „Nacjonalna rada ukraińska objęła rządy we Lwowie i w Galicji wschodniej i mnie powierzyła kierownictwo namiestnictwa. Z faktem tym musicie się panowie liczyć. Nacjonalna rada ukraińska wzywa panów do urzędowania w dalszym ciągu, naturalnie już w jej imieniu. Panowie szefowie zechcą się zebrać u mnie w biurze dla omówienia bliższych szczegółów co do objęcia urzędowania“. Szefowie więc zeszli się i wtedy Decykiewicz zażądał od nich, aby wezwali podwładnych urzędników do objęcia służby pod nowym rządem, podając przytem warunki.

Na to zażądał głosu radca namiestnictwa dr. Bronisław Kwiatkowski i oświadczył, że nie przemawia imieniem wszystkich urzędników i funkcjonarjuszy namiestnictwa, gdyż nie ma od nich mandatu; sądzi jednak, że będzie wyrazem ogromnej większości, gdy zaznaczy, że urzędnicy i funkcjonarjusze namiestnictwa Polacy uważają się przedewszystkiem za podległych rządowi polskiemu i jako tacy nie mogliby objąć służby pod rządem ukraińskim, chyba tylko w tym wypadku, gdyby Rada rejencyjna w Warszawie na to pozwoliła, że więc byłoby rzeczą nacjonalnej rady ukraińskiej zwrócić się w tej sprawie do Rady rejencyjnej w Warszawie.

Zaskoczony tą odpowiedzią wicepres. Decykiewicz oświadczył silnie skonsternowany, że rząd ukraińskiej rady nacjonalnej stoi na stanowisku suwerenności i wobec tego wykluczonem jest aby mógł się zwrócić w tej sprawie do rządu polskiego w Warszawie.

Następnego dnia zakomunikował to radca dr. Kwiatkowski zebranym znów w namiestnictwie urzędnikom i funkcjonarjuszom, którzy jednogłośnie uznali, że stanowisko, jakie on zajął w tej sprawie odpowiada zupełnie ich godności narodowej i zgodnie uchwalili nie wstępować do służby pod ukraińskim rządem. Poczem rozeszli się, a jak długo Rusini rządzili, a właściwie nierządzili — bo nie mieli z kim — nie wstąpił żaden urzędnik-Polak do namiestnictwa.

Ruch przedsiębiorstw miejsk. zagrożony.

Wskutek katastrofalnego braku węgla i niedotrzymywania zobowiązań co do dostaw węgla dla zakładów przemysłowych miejskich, jak elektrownia, gazownia i wodociągi, z każdym dniem spodziewać się należy zastanowienia ruchu w tych zakładach. Miastu grozi znowu widmo wstrzymania komunikacji, braku światła, gazu i wody. Wedle otrzymanych z prezydjum miasta informacji, zapasy węgla w zakładach elektrycznych są minimalne, wobec czego musi wejść w życie rozporządzenie ograniczające zużywanie prądu. Celem przetrzymania okresu największego zużywania energji elektrycznej, oświetlanie mieszkań prywatnych, sklepów, kawiarń i widowisk zostanie znacznie ograniczone, zaś w godzinach między 4 popoł. a 8 wieczór zredukowany też zostanie ruch wozów tramwajowych. Już obecnie w godzinach wieczornych ruch na niektórych linjach zostaje na kilka godzin wstrzymywany, ponieważ maszyny w elektrowni odmawiają posłuszeństwa.

Nie należy zapominać, że w czasie oblężenia Lwowa, maszyny na Persenkówce zostały poważnie uszkodzone i wciąż jeszcze pracują prowizorycznie.

Ten sam los czeka gazownię miejską, która pracuje ostatkami węgla, nie mogąc nadążyć zapotrzebowaniu gazu do oświetlenia ulic i celów przemysłowych. Przyrzeczenia władz centralnych uczynione dyr. Teodorowiczowi, że Warszawa *starać* się będzie o zaopatrzenie gazowni lwowskiej w węgiel, nie mają wobec poczynionych dotąd doświadczeń, pomyślnych widoków. Wystarczy np. przytoczyć fakt, że węgiel t. zw. koksowy, nadający się dla produkcji gazu, desygnował inspektorat węglowy w Krakowie dla zakładów wodociągowych.

Również wodociągi znajdują się w ciężkiem położeniu, zapasy węgla bowiem tej instytucji wystarczają na kilka dni. Przyczyniają się do tego trudności transportowe, gdyż do Woli Dobrostańskiej dowozi się węgiel przez Janów, stację oddaloną o 13 klm., co wobec dzisiejszego stanu dróg odbija się na sprawności zakładu fatalnie.

Miejska kopalnia węgla w Jaworznie mimo wzmożonej produkcji (o 200 wagonów węgla w ciągu 7 dni więcej w listopadzie, aniżeli w roku ubiegłym), nie jest w stanie podołać zapotrzebowaniu miast Lwowa i Krakowa.

Inspektorat rozdziału węgla na Małopolskę w Krakowie powinien absolutnie zmienić system swych czynności i nie łudzić wyniszczonej klęskami wojny ludności obiecankami, gdyż Lwów bardziej, aniżeli inne miasta doświadczył na sobie katastrofę braku światła, wody i opału. Jeśli stosunki w zaopatrzeniu miasta w węgiel nie ulegną zmianie, wszystkie zakłady miejskie oraz szkoły i uczelnie będą zamknięte.

Z sali koncertowej.

(I. koncert gal. Tow. muzycznego.)

Gal. Towarzystwo muzyczne obowiązane statutowo do czterech koncertów rocznie, przez dłuższy czas nie mogło wywiązywać się z tego obowiązku i dopiero teraz, przy nastaniu normalniejszych czasów rozpoczęło sezon pierwszym swym koncertem, złożonym z IV symfonji Beethovena (B-dur, op. 60) i III Litanji ostrobramskiej Moniuszki. Czwarta symfonja traci przy swych sąsiadkach. Z jednej strony potężna „Eroica“ pisana przez Beethovena na cześć jedynego człowieka, który mu imposował, Napoleona, a z drugiej jeszcze potężniejsza symfonja „przeznaczenia“, wstrząsająca do głębi duszy. Symfonja czwarta na ogół wesoła i pogodna, ma przecież także swój styl, a ciekawą jest dlatego, że uważny słuchacz może wykryć w niej pierwsze przebłyski romantyzmu, które później u Beethovena stają się coraz to częstsze. Cztery litanie ostrobramskie powstały podczas działalności organistowskiej Moniuszki w Wilnie; z nich najbardziej znaną i śpiewaną jest trzecia, którą wykonało Tow. muzyczne. Całość mimo bardzo pięknych miejsc jest nieco nużąca i monotonną, należy jednak uwzględnić, że jest to rzecz nie przeznaczona do sali koncertowej tylko do domu Bożego. Chóry traktowane są umiejętnie i brzmią doskonale, mniej wdzięczne partje mają soliści.

Wykonanie obu dzieł było staranne; w naszych warunkach trudno o coś więcej. Orkiestra, złożona z członków orkiestry teatralnej, profesorów konserwatorjum i amatorów trzymała się po większej części dobrze, a chór śpiewał z zapałem. Soliści (pp. Turkowa, Kowalska, prof. Diamni i Głowacki) pomimo widocznej niedyspozycji u niektórych z nich śpiewali całkiem przyzwoicie. Dyrygował dyrektor Soltys, którego pracę nagrodzono burzliwymi oklaskami i pięknym bukietem. Życzymy Towarzystwu, by rozpocząwszy sezon bieżący tak dobrze, nie ustało w pracy. Koncerty symfoniczne są poprostu potrzebą duchową całej kulturalniejszej publiczności naszego miasta, orkiestra jest jednym z głównych czynników życia muzycznego, dlatego też na Towarzystwie muzycznem, jako na największem i najzasobniejszem ciąży obowiązek nie tylko statutowy, ale wprost obywatelski urządzania produkcji orkiestralnych. Swoją drogą teatr, mający również do rozporządzenia orkiestrę, mógłby przy dobrej woli urządzić też cokolwiek, a nawet, o ile wiemy, dyrektor Tarasiewicz nosił się przez czas jakiś z taką myślą. Czyżby z tego nic nie wynikło?

E. Walter.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Stanisława Kostki; gr. kat. Stachija, Narkis. Jutro rz. kat. Jozafata Kunc.; gr. kat. Kosmy. — Wschód słońca 7.0J, zachód 4.19.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek o godz. 7 wiecz. „Madame Sans Gene“, komedja w 4 akt. W. Sardou, z p. Miłowską w roli tytułowej.

We Lwowie.

— Linja telefoniczna znowu przerwana! Linje telefoniczne między Lwowem i Krakowem, tudzież między Lwowem a Warszawą przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

— Sprawa budowy kaplicy Orląt. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu budowy kaplicy Orląt na gruntach politechniki. Przewodniczący komitetu powitał przybyłego na posiedzenie ks. arcybiskupa dra Bilczewskiego, dziękując mu za objęcie protektoratu i prosił o objęcie przewodnictwa.

W toku obrad reprezentanci kolegium profesorskiego politechniki rektorowie Matakiewicz i dr. Obmiński przedstawili plany z uwzględnieniem konieczności zarezerwowania pewnej części gruntu na cele rozszerzenia gmachu szkoły politechnicznej. Proponowali też zamiast budowy kaplicy, wzniesienia monumentu, upamiętniającego wypadki listopadowe.

Ponieważ, mimo jednozgodności myśli, nie powzięto decyzji, w którem miejscu stanąć ma kaplica-pomnik, na wniosek dyr. Bol. Lewickiego wybrano ściślejszy komitet, który uda się na miejsce i poweźmie ostateczną decyzję.

Na wniosek r. Włodzimirskiego postanowiono zmienić dotychczasowy program, w skład którego wchodziło położenie kamienia węgielnego pod budowę kaplicy w dniu 23. bm., na poświęcenie miejsca, w którem spoczywały zwłoki poległych i tymczasowe ustawienie krzyża pamiątkowego.

Na cele budowy kaplicy pomnika zebrał komitet kilka tysięcy koron.

— Projekt ordynacji wyborczej m. Lwowa. Pracująca od długiego czasu komisja reformy wyborczej do reprezentacji miejskiej, wygotowała projekt, który jednak będzie jeszcze przez jakiś czas przedmiotem dyskusji. Według tego projektu rada miejska składać się będzie ze stu radnych, wybieranych na 6 at na podstawie powszechnego, bez różnicy płci, równego, bezpośredniego, tajnego i stosunkowego prawa głosowania. Uprawnieni do wyboru będą wszyscy obywatele państwa polskie go bez różnicy płci, którzy w dniu rozpisania wyborów ukończyli 24 rok życia i umieją czytać i pisać po polsku. Radny musi mieć ukończony 30 rok życia.

Głosowanie odbywać się ma w każdej dzielnicy na podstawie zgłoszonych list kandydackich, które na 20 dni przed wyborem mają być zgłoszone u prezydenta miasta. Każda lista kandydatów musi być własnoręcznie podpisana przez conajmniej 100 wyborców. Każdy kandydat może być umieszczony tylko na jednej liście. Wybory będą proporcjonalne.

— Towarzystwo krajoznawcze we Lwowie. W sali obrad Muzeum miejskiego odbyło się przy licznym udziale uczestników w ub. niedzielę, organizacyjne zebranie lwowskiego Towarzystwa krajoznawczego. Zagaił i przewodniczył dyr. Lityński. Następnie doc. uniw. dr. Fuliński nakreślił program pracy i jej podział na sekcje: fizjograficzną, turystyczną i organizacyjną. Dr. Kwieciński omówił początki, dzieje i stan obecny krajoznawstwa polskiego, z uwzględnieniem stosunków lwowskich. Radca Lutienięcki domagał się powołania do współpracy przedstawicieli poszczególnych urzędów, towarzystw i reprezentacji sfer interesowanych w dziedzinie krajoznawstwa. Inż. Wolański zdał krótkie sprawozdanie z wojennej działalności b. Towarzystwa turystyczno-krajoznawczego we Lwowie. Dłuższą dyskusję wywołało ustalenie stosunku Towarzystwa do „Centrali“ krajoznawczej w Warszawie. W rezultacie uchwalono: Uznaje się lwowskie Tow. za równorzędny oddział Polskiego Tow. krajoznawczego. Obrady zakończono wyborem Komitetu organizacyjnego, który ma się zająć ułożeniem dalszych prac Towarzystwa, specjalnie ukonstytuowaniem sekcji, tudzież zmodyfikowaniem statutu. Tymczasowy adres Towarzystwa: Wystawa „Zachęty“, ul. Legionów 7. I. p. (dyr. Lityński).

— Dzień sierotek. W niedzielę 16. bm. na bezdomne, głodne, opuszczone sieroty zbierają grosze ofiarne Ochrona Dziecka i Dom sierót Niep. Poczęcia N. P. Marji. Pomimo całej powodzi zbiórek we Lwowie liczymy na tę jedną, że poruszy serca wszystkie, że obudzi wielką ofiarność. Cały świat zrozumiał, że po tej strasznej wojnie, najdroższe, co nam zostało to dzieci, przyszłość każdego narodu, a cóż dopiero naszego, płacącego największy podatek krwi.

Prosimy zatem i wzywamy ofiarne Polki do pracy przy zbiórce. Puszki będą wydawane w piątek od 5 i w sobotę przed i popołudniu w Polskim Związku niewiast katolickich, ul. Rutowskiego 10.

Stanisława Abrahamowa, Jadwiga Papara.

— Komitet Gwiazdki dla dzieci na kresach. W dniu 2. bm. odbyło się organizacyjne posiedzenie Komitetu Gwiazdki dla dzieci na kresach Rzeczypospolitej. Komitet przy pomocy Amerykańskiego wydziału ratunkowego zamierza zorganizować obchód pierwszej Gwiazdki na kresach dla możliwie największej liczby dzieci na kresach. Ogółem mamy na kresach prawie 4,000.000 dzieci, w czem dzieci najuboższych, opieki pozbawionych z górą 500.000.

— Ubrania i obuwie dla dzieci. Państw. Komitet dla dzieci min. zdrowia publ. otrzymał od amerykańskiego wydziału ratunkowego zawiadomienie o wysłaniu z Londynu do Gdańska pierwszej partji ciepłych tkanin, bucików, pończoch, nici, guzików i igieł w odpowiedniej ilości. Podział rozpocznie się po przybyciu pierwszego transportu.

— Sytuacja finansowa urzędników gminy m. Lwowa. Ze sfer urzędników gminy m. Lwowa piszą nam:

W imieniu wszystkich urzędników gminy m. Lwowa apelujemy do prezydjum i rady miejskiej, ażeby raz jeszcze w sposób stanowczy i właściwy zastanowiły się nad rozpaczliwem położeniem swoich funkcjonarjuszy. Obowiązek pracodawcy nakazuje wyczerpać wszystkie możliwe środki i uczynić wszystko w tym kierunku, ażeby istnienie umożliwić ludziom, poświęcającym się prawie bez zastrzeżeń pracy w szóstym roku wojny, tej woj-

ny, której terenem był Lwów przeważnie. Z braku z środków spożywczych, opału, bielizny, ubrań i t. p. ludzi tych chwyta się już rozpacz bezdenna. Jeżeli wyłączymy z grona tych pracowników kilku funkcjonarjuszy, których los obdarzył osobistym majątkiem, lub postawił na stanowisko, umożliwiającem im byt znośniejszy, przyznać będziemy musieli, że reszta boryka się z losem w sposób, przechodzący ludzkie pojęcie.

Temu stanowi nie zaradzą dorywcze dodatki, albo podwyższanie dochodów, nie stojące w żadnym stosunku do najprymitywniejszych potrzeb urzędnika. Urzędnicy magistratu m. Lwowa, którzy najwięcej ucierpieli wskutek wojny, z żalem, ale nie z zazdrością, patrzą na kolegów w Krakowie, którym rada miejska policzyła już lata wojenne podwójnie; którym podwyższono pobory o jedną rangę, którym przed paru tygodniami przyznano dodatki, którym wprawdzie jest i było źle, ale na pewno nie tak, jak urzędnikom lwowskim, którzy przecierpieć musieli rosyjską i ukraińską inwazję. Urzędnikom lwowskim należy przyznać natychmiast jak najdalej idące ulatwienia, ażeby zapobiedz masowej emigracji na zachód. Im trzeba dać jeść, trzeba dać pieniądze na „zapasy“ zimowe, na ubrania, bieliznę, opał i... leki! Kwestja funduszów w tych warunkach nie powinna odgrywać żadnej roli, dobro naszego miasta wskazuje zaradzić złemu, które dłużej trwać nie powinno.

— **Dzisiejszy wieczór Kasyna i Koła lit.art.** poświęcony pierwszej rocznicy zwycięstwa koalicji rozpocznie się o godz. 7 wiecz. Na wieczór ten zapowiedzieli przybycie swoje przedstawiciele najwyższych władz kościelnych, wojskowych i cywilnych, jakoteż członkowie misji zagranicznych. Karty wstępu wydaje sekretarjat od godz. 4 popoł. Dochód przeznaczony na schronisko francuskie, zainicjowane przez pułk De Renty. Z programu odpadnie deklamacja dyr. Tarasiewicza z powodu chwilowej jego niedyspozycji.

— **Komisja rehabilitacyjna** celem zbadania postępowania urzędników i nauczycieli żydów w Galicji wschodniej podczas inwazji ukraińskiej ma skład następujący; Przewodniczy z ramienia ministerstwa sprawiedliwości sędzia sądu apelacyjnego Władysław Szyszkowski. Biorą udział w komisjach: z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych naczelnik wydziału dr. Adolf Rappé i delegat tego ministerstwa, którego urzędników będzie się tyczyło w danym wypadku dochodzenie, wreszcie uczestniczą w komisjach i głosują 2 przedstawiciele ludności żydowskiej, mianowani przez prezydenta ministrów, a są nimi: dr. Henryk Rosmarin, adwokat we Lwowie i dr. Karol Halpern, adwokat w Stanisławowie.

— **Żydzi-Polacy do p. Samuelsa.** Agencja „Zgody“ donosi, iż związek Polaków w. m. w odpowiedzi na enuncjację prezesa „żydowskiego komitetu ratunkowego“ wystosował do p. Samuelsa pismo, w którem oświadcza, iż Ż. K. R. występując w swej enuncjacji jako reprezentacja całego ogółu żydów, nie miał do tego prawa, a wygłoszone wobec p. Samuelsa przemówienie prezesa tegoż komitetu nie jest wcale wyrazem i opinją całego ogółu żydowskiego i nie zgadza się ze stanowiskiem obozu Polaków w. m., który stoją od dawna na stanowisku czysto polskiem, pragnie, aby żydzi w Polsce stali się integralną częścią narodu polskiego przy zachowaniu jedynie różnic wyznaniowych i wierzy, iż stosunek żydów do reszty społeczeństwa w państwie polskiem ułoży się jak najlepiej po uregulowaniu wszelkich warunków bytu państwowości polskiej przy wzajemnej wyrozumiałości.

— **Samowola żandarma.** Otrzymujemy następujące zażalenie: Otrzymałem zezwolenie na przywóz 100 kg. żyta ze Starego Sioła do Lwowa. Pozwolenia udzieliło starostwo w Bóbrce i główny Urząd aprowizacji dla Małopolski. Kto wie, jak obecnie u nas się urzęduje, ten się domyśli, ile to kosztowało czasu i chodzenia. Tymczasem co się stało? Chłop wiezie zboże do Lwowa opatrzony w to pozwolenie. Dwa posterunki żandarmerji przepuszczają go, ale trzeci przed rogatką na Zielonem rekwiruje zboże, odbiera pozwolenie, twierdząc, że jest „nieważne“. Na usilne dopiero żądanie wystawił kartkę z pieczątką posterunku w Kozielnikach, podpis nieczytelny. Na co wszelkie pozwolenia, jeżeli żandarm sobie z nich nic nie robi. **Czy nie byłby już czas ustalić, by uporządko**wać te stosunki, które wzmagają coraz bardziej niezadowolenie? Jan Szafrański.

— **O opał dla urzędników.** Z kół urzędniczych piszą nam: Mimo, że poszczególne dykasterje w br. poprzedkładały jeszcze w lecie odnośne wykazy personalu i w miesiącu sierpniu br. ponowiły prośby do dyrekcji domen i lasów o przyznanie na okres zimowy 1919/20 drzewa opałowego, po dziś dzień dyrekcja domenów nie uważała za stosowne próśb tych załatwić, choć zima już ciśnie, a urzędnik, który w biurze namarznie się z powodu również braku opału, przyszedłszy do domu, niema nawet przyczem choćby wody zagrzać dla siebie i swej rodziny i musi patrzeć na swą rodzinę skostniałą z zimna, leżącą całymi dniami w łóżku dla ogrzania kości. Natomiast różne „wysoko postawione osobistości“ bocznemi drogami w przeciągu kilku dni otrzymują asygnaty na pobór drzewa.

Zwracamy się przeto na tej drodze do kompetentnych czynników, zwłaszcza do dyrekcji domen z apelem, by zechciały sprawę opału dla personalu państwowego wziąść sobie prawdziwie po obywatelsku i po ludzku do serca i bezzwłocznie ją załatwić, ileże głód i chłód jest bardzo złym doradcą. Urzędnicy państwowi.

— **Plaga świadectw czystości.** Ogólnie wiadomo, że rozporządzeniem ministerstwa zdrowia z dniem 1. listopada świadectwa czystości, które dotąd obowiązywały w podróży, zostały zniesione. Z wielu stron otrzymujemy skargi i zażalenia na posterunki żandarmerji w powiecie i organa kontrolne w pociągach, które w niesłychany sposób maltretują podróżnych, domagając się świadectw. Nie pomaga spisywanie protokołów, zarządzone przez okręgowy urząd zdrowia z funkcjonarjuszami, gdyż nagabywanie podróżnych trwa w dalszym ciągu.

— **Afera automobilowa nie będzie zatuszowana.** Wobec artykułów, wyrażających zniecierpliwienie z powodu przewlekania się śledztwa i posądzeń, jakoby powołane do tego organy rozmyślnie starały się sprawę odroczyć, a nawet umorzyć, Referat prasowy D. O. G. podaje wyjaśnienie, które otrzymał ze strony sądu polowego dowództwa okręgu etapowego.

Wskutek tego, że w sprawę znanych nadużyć zostały obok osób wojskowych osoby cywilne wmieszane, śledztwo toczyć się musi przed dwoma sądami. I tak: cywilni obwinieni: dr. Krokowski, Stankiewicz, Rosenmann i Pretzel podlegają kompetencji sądu wojskowego D. O. G., natomiast por. Kwieciński i ppor. Bałaban sądowi polowemu D. O. G. Tego rodzaju uzasadnione prawa rozgraniczenie kompetencji wpływać jednak musi na wolniejsze tempo śledztwa. Społeczeństwo nie powinno z tego powodu niepokoić się, albowiem obwinienia pozostają nadal w aresztach. W sprawach o takich rozmiarach, jak obecne, śledztwo trwa zawzwyczaj dłużej, gdyż przed nagromadzeniem dowodów winy, nie może być mowy o przeprowadzeniu rozprawy. Sprawiedliwość będzie bezwzględnie wymierzona, podkopywanie zaś zaufania do sądów nie tylko ubliża wysokiej powadze sądu, jako ostatecznej ostoi porządku społecznego, lecz nadto utrudnia śledztwo.

— **Przygoda podczas wsiadania do tramwaju.** Na pl. Gołuchowskich, wśród ścisku podczas wsiadania do tramwaju, Oldze Weitzkorn odcięto torebkę, którą trzymała w ręku za rzemyk. W torebce było 1500 kor. i damski zegarek złoty z łańcuszkiem.

— **Podczas wczorajszej obławy policyjnej** aresztowano znowu kilku indywiduów niebezpiecznych dla cudzego mienia. Aresztowano też kilku paserów, u których znaleziono większą ilość bielizny pochodzącej z kradzieży. Część tej bielizny, jeszcze mokrej, poznała na policji jako swoją własność Jadwiga Kalitowska, u której na strychu realności przy ul. Ossolińskich l. 7, popełniono zeszłej nocy kradzież. Między aresztowanymi jest także niejaki Karpiak ścigany listami gończymi przez sąd warszawski i łódzki za kradzież i bigamię.

— **Uprzejmość, do której dopłacił.** Jakiś złodziej w wojskowym mundurze wszedłszy wczoraj do mieszkania Władysława Laskowskiego przy ul. Paulinów l. 12, zapytał o współlokatora Maskułę, chwilowo nieobecnego w domu. Otrzymawszy żądaną informację od Laskowskiego złodziej wyszedł, zabierając niespostrzeżenie Laskowskiemu palto wartości 2000 kor. Poszkodowany spostrzegł kradzież dopiero w pół godziny po wyjściu złodzieja.

W Polsce i na świecie.

— **Pogrzeb bohaterów.** Dnia 16. listopada 1919 r. w Chodorowie o g. 2 popoł. po dokonanej ekshumacji, nastąpi przeniesienie zwłok pomordowanych przez Ukraińców ofiar, a to skautów, zabranych do niewoli dnia 22. listopada 1918 r. pod Lwowem: Remigiusza Wojciechowskiego, lat 14, Stanisława Kossowskiego, lat 13 i dwu żołnierzy polskich nieznanego nazwiska. Na obrzęd pogrzebowy zaprasza Rodaków Polski Komitet w Chodorowie.

— **Posiedzenie Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej polskiej** odbyło się 10. bm. w sali pałacu sprawiedliwości. Zagaił posiedzenie prezes tejże komisji prof. Fierich z Krakowa, wyjaśniając stosunek Sejmu do komisji i prawodawstwa. Następnie przemawiali: marszałek Sejmu Trampczyński, minister sprawiedliwości Sobolewski, wyjaśniając znaczenie komisji, która ma na celu ujednostajnienie prawodawstwa na całym obszarze ziem polskich, prezes sądu najwyższego p. Fr. Nowodworski, prof. Cybichowski i w. in. Uroczyste posiedzenie zostało zakończone odczytem prof. Fiericha na temat: „Rzut oka na najważniejsze zagadnienia prac kodyfikacyjnych“.

— **Życie społeczne w pow. lwowskim.** Z Barszczowic pod Lwowem piszą nam: Wieś nasza złożona w 70 proc. z Polaków okazywała przed wojną duże zainteresowanie sprawami narodowemi i politycznemi. Jak wszędzie tak i u nas wojna uśpiła wszelki ruch polityczny, dopiero praca niezmordowanego posła Bryła pobudziła wieś do nowego życia. Wzmogło się zainteresowanie sprawami narodowemi i państwowemi, powstał ruch kooperatywny, powołano na nowo do życia Kółko rolnicze i Kasę Raiffeisena. Lud garnie się z ufnością do posłów i przewodników ludowych, gdyż nabrał przekonania, że tylko w nich ma swoich przyjaciół i obrońców.

Stosunek między wsią a dworem był aż do czasu, gdy lwowski Związek Ziemian objął zarząd folwarku jak najlepszy. W imię interesu narodowego tyczyćby sobie należało, by Zw. Z. porzucił obecny kurs antiludowy, nie ulegał podszeptom nieodpowiedzialnej jednostki, pamiętając, że gniew i oburzenie ludności zwrócone przeciw intrygantom, przemienić się może w nienawiść do protektorów tego nowego „kursu“.

W tych dniach odchodzi od nas naczelnik stacji kolej. p. Bong, by objąć inne ważniejsze stanowisko. Żegnamy w nim człowieka nieskazitelnego charakteru, rzadkiej uczciwości, tęgiego urzędnika i prawego obywatela Polaka. Nie przyjął służby u Ukraińców, za to odpokutował poniewierką, niedostatkiem i prześladowaniami. Na nowym posterunku życzymy mu, by zaskarbił sobie taką samą cześć i dobrą pamięć, jaką pozostawia po sobie u nas. W. R.

— **Jak nasi magnaci popierają oświatę ludową.** Piszą nam z pow. tarnowskiego: Gminą Żukowice nowe, pow. tarnowskiego, z braku własnego budynku szkolnego najmuje lokal pod szkołę w budynku żydowskim, którei czynsz dzierżawny kończy się z dniem 30. listopada br. Ażeby zapewnić dziatwie naukę, gmina od roku stara się o kupno karczmy pod szkołę, którą dzierżawi żyd od p. Sanguszków, równocześnie właściciel budynku najmowanego gminie pod szkołę. Zarząd Sanguszków woli trzymać żyda w karczmie, byle chłop polski nie miał gdzie się uczyć, żyd zaś głośno mówi mieszkańcom gminy: „Karczmy nie kupicie i z budynku, który wam najmuję, was wyrzucę“. I w tym kierunku inspektor szk. p. Szumski posłedł owemu żydowi Schwarzküchelowi na rękę, bo rozporządzeniem Rady szkolnej okręgowe z daty Tarnów 14. X. 1919, L. 2088/R. S. O. polecił gminie z dniem 30. listopada opróżnić budynek szkolny — nie troszcząc się zupełnie o to, że przeszło 100 dzieci szkolnych pozbawionych zostanie nauki.

— **Ograniczenie oświetlenia w Krakowie.** Celem zaoszczędzenia światła i opału, magistrat zarządził, że restauracje i kawiarnie będą zamykane o godz. 11. w nocy, a szynki i sklepy o 7, bramy zaś domów o 9. **Ruch tramwajów nie będzie ograniczony.**

Sokół IV. urządza d. 16. bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu pierwszej rocznicy niepodległości Polski, złaskawem współudziałem Tow. „Echa“, produkcja orkiestry amator. Sokoła IV. na zakończenie członkowie kółka amatorskiego odegrają sztukę w jednym akcie Zapolskiej „Jesiennym wieczorem“. 7070

Ślub panny Marji Medyńskiej z panem Drem Eugeniuszem Rąpałą lekarzem w Żabnie odbył się d. 8. listopada 1919 w kościele parafialnym św. Marji Magdaleny we Lwowie. 7081

Wiec słuchaczek wyższych zakładów naukowych odbędzie się we czwartek o godz. 7 wieczorem w sali Czytelni Akademickiej (Dom Akademicki, Łozińskiego l. 7) z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawa Domu słuchaczek, 2. Wnioski i interpelacje. Goście mili widziani. — **Akademicki Komitet Pomocy Żołnierzom-Studentom. — Akademicki Komitet Gwiazdkowy.**

KOMUNIKATY

Organizacja okręgu VI. urządza 13. bm. o g. 7 wiecz. przy ul. L. Sapiehy l. 6 wykład o stosunkach społecznych i narodowych na Wołyniu.

B. członkowie P. O. W. (okręg lwowski)), którzy brali czynny udział w obronie Lwowa, zechcą natychmiast najpóźniej do 15. bm. zgłosić swoje dokładne adresy: Lwów, ul. 29. listopada l. 25, I p. p. Marja Herburtówna. — **B. Komenda okręgu lwows. P. O. W.** 7091

Wydział Tow. Bratniej Pomocy Słuchaczów Wszechnicy lwowskiej zwraca się jeszcze raz z gorącą prośbą i upomnieniem do PP. Kolegów i Koleżanek, by niezwłocznie nadsyłali swe zaległości w Tow. na ręce wydziału: Lwów, ul. Łozińskiego 7.

Z Koła architektów polskich. Dzisiaj, we czwartek o 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Koła architektów w lokalu przy ul. Zimorowicza l. 9, parter. Wobec ważnej sprawy konkursu wewnętrznego Koła na kaplicę grobową dla pomordowanych w Złoczowie Polaków, uprasza się o liczny udział w zebraniu.

Pierwsza pogadanka w lokalu „Koła muzycznego“ ul. Sobieskiego l. 4, II p. (Instytut muzyczny) odbędzie się dnia 15. bm. w sobotę o godz. 8 wieczorem. Zagai ją młody muzyk-kompozytor p. Ludwik Sarmat-Ramult na temat „O ekspresjonizmie w muzyce w ogólności, a w muzyce polskiej w szczególności“. Po zagajeniu dyskusja. — Wstęp dla członków wolny, dla wprowadzonych gości 1 kor.

Matinée kompozytorów, ekspressjonistów polskich staraniem kom. pracy nar. kobiet odbędzie się dnia 16. bm. o godz. 12 w południe w sali gal. Tow. muzycznego we Lwowie. W 6 matinées pod kierownictwem art. komp. L. Sarmat Ramulta przyobiecały współudział najwybitniejsze siły artystyczne polskie. Karty abonamentowe po zniżonych cenach, jakoteż i bilety na poszczególne Matinées do nabycia wcześniej w składzie nut i księgarni Seyfartha we Lwowie ul. Akademicka l. 6. Czysty dochód przeznaczony na inwalidów wojsk polskich.

Rada nadzorcza krajowego Związku przemysłowego na posiedzeniu z dnia 12. listopada uchwaliła do końca listopada 1919 przedłużyć termin subskrypcji udziałów, o której członkowie krajowego Związku przemysłowego zostali zawiadomieni listownie w lipcu r. b. Powyższy termin jest nieodwołalny i po jego upływie żadne zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione. 7100

O KWATERY DLA GOŚCI NA 22. BIEŻ. MIES.

Ze względu na spodziewany w dniach 21. i 22. bm. napływ gości na uroczystości obchodu rocznicy uwolnienia Lwowa, tem większy, że uroczystości będą połączone z powitaniem Naczelnika państwa oraz ze zjazdem I. załogi obrony Lwowa, dowództwo miasta i placu prosi Obywatelstwo, aby **w poczuciu patrjotycznego obowiązku raczyło** przyjść z pomocą władzom w pomieszczeniu gości, na co nie wystarczą bezwarunkowo hotele i wojskowe kwatery. Ktoby więc mógł przyjąć jednego lub więcej gości na mieszkanie, raczy zawiadomić o tem oddział kwaterunkowy dowództwa miasta i placu przy ul. Wałowej 16, I. p.

Zgłoszenia przyjmowane będą codzień (i w święta) od 9 do 14 godziny tylko do dnia 19. bm. 7090 **Linda, pułk., dowódca miasta.**

SPRZEDAŻ KARTOFLI.

Prócz istniejących już miejsc sprzedaży kartofli w drobnych ilościach, otwiera miejski Zakład aprowizacyjny z dniem 12. bm. w magazynie w młynie Akselbrada przy ulicy Żółkiewskiej sprzedaż kartofli w ilościach trzy razy tygodniowo po 10 kg. na legitymację. Aż do odwołania wolno pobierać w magazynach przy ulicy Polnej, L. Sapiehy, na placu Strzeleckim, na placu Krakowskim i placu Bema, oraz w nowo otwartym składzie w młynie Akselbrada całą ilość na tydzień przeznaczoną, tj. 30 kg. na legitymację. 7099

Miejski Zakład aprowizacyjny.

NEKROLOGJA.

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę śp. Męża mego

Jana N. Wojciechowskiego

dyrektora sem. żeńskiego odbędzie się w kościele O. O Bernardynów 14. listopada o g. 10-ej rano. 707

†

Za spokój duszy ś. p.

Kazimierza Bogusława Staszkiewicza

absolwenta praw, poległego śmiercią bohaterską w obronie Lwowa 17. listop. 1918, odbędzie się **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** w kościele św. Mikołaja w piątek 14. listop. o 9-tej g. rano. — Krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza narzeczona. 7117

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Za okazane nam współczucie jak i udział w oddaniu ostat iej przysługi ukochanemu synowi i bratu naszemu śp Stanisławowi Kamberskiemu, który w kwiecie wieku zginął skutkiem nieszczęśliwego wypadku, slemy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“ 7034

Z Lindów Klementyna Kamberska z synami.

Komitet pań VI. dzielnicy zawiadamia panie, by się zgłosiły celem objęcia dyżurów i wzięcia udziału w otwarciu stale urządzać się mających podwieczorków do soboty 15. bm popołudniu od 3—5 przy ulicy Kilińskiego l. 3, mezanin.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.“)

Na Górnoślązaków:

Kl. III B gimn. real., 4 filja 14 kor.

Dochód z podwieczorku urządzonego staraniem K. O. P. (grupa kolejowa) dnia 26. paźdz. br. w kawiarni „Renaissance“ składają za komitet Czechowa Amalja, skarbniczka Kattingerówna Herma, sekretarka Czinarówna Marja 1.087 kor.

Dziatwa filji szkoły żeńskiej im. św. Anny wraz z gronem nauczycielskiem 196 kor.

Na komitet plebiscytowy Śląski:

Skupniewicz Józef zamiast oświetlenia grobów rodzinnych 30 kor.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa:

Z okazji imienin Tadeusza Kamińskiego, kier. szk. w Kleparowie — grono nauczycielskie 100 k.

Tadeusz Kamiński, kierownik szkoły w Kleparowie 50 kor.

Marja Pajorowa 20 kor.

Zebrani u pp. Kruczków w Bóbrce przy uroczystości poświęcenia domu 1.206 kor.

Na ochronę dziecka:

Zamiast kwiatów na grób śp. ojca W. Łozińskiego 50 kor.

Kursa giełdy.

Lwów, 13. listopada 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	5 5·—	—·—
Bank ludowy	200—10	275·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	48 ·—	—·—
Tow. Górka	200—14	650·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	750·—	—·—
Tow. W.ng	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—60	2100·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	300·—	—·—
Tow. Chodorów	200—0	550·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	720·—	730·—
Bank przemysłowy	400—20	—·—	700·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	00·—	—·—
Tow. Gołota	200—0	280·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	000·—	500·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

Tow. kred. gal. ziem. 4½%	110·00	111·00
Tow. kred. gal. ziem. 4%	104·25	105·75
Banku kraj. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·0	105·0
Banku hip. gal. 4½ prc.	107·50	108·50
Banku hip. gal. 4 prc.	104·50	105·0
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	105·50	106·50
Banku hip. ziemel. 4½ prc.	106·75	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	102·00	103·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903 4 prc. (s kolna)	101·50	103·0
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	102·0	103·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	103·00	104·00
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	93·00	97·00

IV. Waluty.

100 Marek polskich		179·00	185·00
Ruble carskie	po 100 rb.	205·—	2 ·—
„ „	po 500 rb.	205·—	225·—
„ „	drobne	185·—	205·—
„ dumskie	(po 1000)	80·—	90·—
„ „	(po 250)	75·—	85·—
Karbowańce	(po 1000)	25·—	35·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	16·—	23·—
Wypłata na Warszawę		181·—	191·—

Zgromadzenia giełdowe odbywają się codziennie z wyjątkiem sobot, niedziel i świąt od godz. 12·30 do 1 pop. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.

Rozdzieleni.

Ktoby ktośkolwiek wiedział o Franciszku Dulińskim z Czerniowiec, który służył przy Wojsku Polskim we Lwowie a ostatnio bawił w 1918 w Krzywczy u familii proszę donieść rodzicom: Antoni Duliński, Przemyśl, ul. Karanów 6. 6986

Jeśli by ktokolwiek wiedział coś o Zygmuncie Kowalskim ze Lwowa, który w kwietniu r. 1918. był w Irkucku, raczy donieść żonie a ej matce o jego losie. Marja Kowalska, Lwów Szeptyckich 68. Gazety zagraniczne upraszam o łaskawy przedruk. 7080

Nauka i wychowanie

Rutynowana nauczycielka przyjmuje lekcje z klas normalnych. Początki francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia do administracji pod „Rutynowana siła". 6964

Qui aura le courage, et la générosité de me donner une petite chambre au soleil contre leçons de français. Neutre. 7071

Posady i prace.

Apteka w Peczeniżynie poszukuje aspiranta w II. lub III roku, albo też młodego asystenta narodowości polskiej. Bliższa wiadomość u Juljana Nowickiego, właściciela apteki. 6727

RZADCA Polak, samotny w średnim wieku katolik, energiczny, postępowy i oszczędny gospodarz przyjmie posadę na ordynarię [illegible] ko rządca we wschodniej Galicji. Zgłoszenia łaskawe upraszam się nadsyłać pod adresem: Samotny, Bogu chwała ad Rzeszów. 6998

Technik II. r. poszukuje lekcji we Lwowie za całkowite utrzymanie (4 miesz[illegible]kaniem). Zgłoszenia pisemne do administracji pod „Technik II". 7063

Kandydat adwokatury rutynowany poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia pod Jan Stańko, Lubaczów. 7067

Poszukuje się magistry łatającej lub młodego bez pięciu[illegible] magistra. Bliższej informacji udzieli Wp. Gross, namiestnictwo Lwów. 6746

Różne.

Instytut lekarsko-kosmetyczny leczy wszelkie choroby skórne twarzy, usuwa elektrycznością brodawki, włosy, plamy, blizny, piegi i zmarszczki twarzy. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę. Leczenie chorób włosów i farbowanie Dr. Pilecki, plac Dąbrowskiego 1, róg Sienkiewicza. 6839

Maszyny do pisania

naprawia korzystnie, szybko i tanio. L. Jawersk Linnego 3 (obok kina „Kopernik"). 6985

Dam cukier za drzewo lub węgiel. Zgłosić się Tarnowskiego 19, I. piętro na lewo. 7052

2 litry mleka dziennie tytułem procentu za pożyczenie 25.000 koron na pół roku. Spłata ewentualnie wcześniejsza. Zabezpieczenie w inwentarzu. Oferty pod „Mleko", Biuro Sokołowskiego. 7072

Artur Smutny, Senatorska 4 przyjmuje strojenia i reperacje. 6981

11. listopada wieczorem jadąc ulicą Jabłonowskich, Zofii, Dwernickiego, Snopków — zgubiłam mówkę lisią, szarą z granatową podszewką. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem Sklep Spożywska, Akademicka 8. 7008

Zamiana. Kamienicę dwupiętrową nową o pełnym komforcie w pryncypalnej dzielnicy **zamienię na majątek ziemski** 300—4000 morgów nadchętniej niedaleko Lwowa. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata dra Ludw. Rabnera. Sykstuska 15. 7014

Znany krawiec damski KAROL SOJKA przystąpił do współnictwa w firmie M. KOZŁOWSKIEJ, Akademicka 23, Koralnicka 1, I. piętro i przyjmuje zamówienia na kostjumy, płaszcze i futra. 6912

Kupno i sprzedaż.

Klacz (wierzchowiec) półkrwi, ciemnogniada, 4-letnia, 16-tej miary do sprzedania. Oglądnąć Grodecka 46 u p. Leitera, porozumienie co do ceny, Ponia[illegible]towskiego 10, II. p. drzwi 2. 6912

Sprzedam urządzenia: salon, jadalni, salonu, szafy, łóżka, stoły, biurka, lustra, obrazy, lampy, dywan, materje meblowe, różne rzeczy do użytku domowego. Tomaszewski, Ossolińskich 9. 6918

Do sprzedania futro. Oglądać można od 12-4 godz. popoł. Teatyńska 17, I. p. nr. 8. 7044

Kamienicę dwupiętrową zupełnie nową z komfortem w żadnem położeniu zaraz do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość St. Chławat. Sapińskiego 28, między 2—8. 7090

Sprzedam garnitur z czarnych lisów. Asnyka 1, I. p., drzwi na lewo od 10—12, 3—5. 7073

Powóz na gumach z kołami rezerwowemi, sanie kute, koń czteroletni do sprzedania. Kurkowa 33, II. p. między 1—3 popoł. 7076

Suknia rautowa, bardzo piękna, okazyjnie do nabycia, ul. Wyspiańskiego 3, parter na lewo od 11—1. 7079

Piec żelazny średniej wielkości kupię. Zgłoszenia przyjmuje Administracja wydawnictw, Zimorowicza 17. 7065

Gumowkę albo drylling i naboje do Remingtona kupię, dentysta Kremer, ul. Kochanowskiego 16. 7063

Szafy amerykańskie (10 sztuk) sprzedam. Wiadomość w administracji wydawnictw Zimorowicza 17. 7044

Futro męskie, jonaty, średni wzrost i płaszcz damski czarny do nabycia. Kadecka 28, I. p. 7091

Mieszkania.

Poszukuję dwa lub trzy pokoje z kuchnią umeblowane lub nie, płacę częściowo prowiantem. Zgłosić się Domagalewicza J. Germanowa. 6995

W śródmieściu potrzebny salon do 10² metrów długi, odpowiednio szeroki z pokojem mniejszym na czytelnię, możliwie z opałem. Oferty ul. Dwernickiego 11 A, I. p. na prawo. 7005

Szukam pokoju umeblowanego w pobliżu Techniki z wygodami ewent. utrzymanie. Zgłoszenia do administracji pod „Technik". 7057

Rodowita francuska poszukuje małego, słonecznego pokoju w śródmieściu nie w parterze. Zgłoszenia listowne do administracji pod „Francuska". 7085

Pokój ze światłem, opałem i usługą dla samotnej[illegible]ych przyjezdnych, tylko za prowianty. Zgłoszenia pisemne pod „Przyjezdny" do administracji. 7074

2 pokoje z nyżą, kuchnia, stajnią, gazem, elektr. do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod „Mieszkanie" do administracji. 7075

2 pokoje za opał lub prowiant do wynajęcia. Janowska 31, parter. Wiadomość między 2—3. 7077

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne do administracji pod „A. M.". 7083

Pokój kawalerski frontowy, wspólne wejście zaraz do wynajęcia. Kopernika 50, II. p. 7081

Pokój porządnie umeblowany z pościelą i usługą, z wspólnym przedpokojem na I. piętrze, 2 minut od tramwaju, do wynajęcia. Snopkowska 31, drzwi 6. 7069

Wagon miodu sztucznego

w kilowem opakowaniu jest do odstąpienia. Telegraficzne zapytania do składów środków spożywczych 7097

Inż. J. LOB Praga VIII.

ul. Podlipny 997.

Swędzenie, liszaje, świerzb,

(liszaje na brodzie)

usuwa szybko Dr. E. Pescha oryginalna **„Maść Skabofom"** (trzy wielkości) słoik mały, słoik wielki i porcja familijna Po natarciu Puder Skaboform. — Do nabycia w każdej aptece. Skład główny Towarz. Wysyłkowego „Skaboform" Kraków ulica Lubicz Nr. 22. 3435

Polimex, Polski Związek handlowy, plac Marjacki 5. Hotel Francuski **ma na sprzedaż dwieście wagonów kartofli zimowych**, zdrowych, rafowanych, z jednoprocentową domieszką ziemi, z Królestwa, oraz kapustę głowiastą. Zgłoszenia w referacie handlowym. 3922

Polimex plac Marjacki 5, poszukuje furmana do powozu. Zgłoszenia ustne z referencjami w Sekretarjacie. 3023

MASZYNY ROLNICZE:

prasy do bel
lokomobile,
młocarnie

ma do oddania

Dom Rolniczo-Handlowy

Br. Toussaint — Poznań.

Adr. tel. Toussaint, Telefon 3201. 36

Dla Pań! Na sześciotygodniowy kurs modniarstwa w szkole modniarstwa prof. Heleny Wartosiowej Lwów, ul. Łozińskiego 3. wpisywać się można codziennie od 10 do 12 i od 3 do 5. — Szkoła przyjmuje zamówienia na przerabianie kapeluszy aksamitnych i futrzanych. 7096

Do sprzedania 3 kamienice trzypiętrowe z komfortem, willa-pałacyk z dużym ogrodem-parkiem, place budowlany, wszystko w okolicy ul. Potockiego, bez pośrednictwa, wiadomość Sekretarjat Towarzystwa budowlan. ul. Kościuszki 6. II. p. popołudniu. 7087

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe „SOLALI" są najlepsze. 9

Kawę paloną

codziennie świeżo paloną za pomocą gorącego powietrza poleca HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, Rutowskiego 3. 116

W Składnicy i Sklepie Kółka rolniczego w Radkach jest opróżniona posada kierownika i kasjerki.

Wynagrodzenie wedle umowy. — Kaucja w papierach wartościowych lub gotówce konieczna. — Oferty z przedstawieniem dotychczasowego zajęcia należy nadesłać na ręce dyrekcji. 6979

4-o klasowe miejskie gimnazjum żeńskie w Krasnym Stawie,

poszukuje kierownika (czki) i jednego nauczyciela (lki)

którzyby mogli udzielać nauki geografji, przyrody, matematyki, fizyki, języka łacińskiego i niemieckiego. — Pensja miesięczna kierownika, obowiązanego do uczenia w 10. godzin ch tygodniowo, wynosi 2000 kor., nauczyciela zaś za 20 godzin tygodniowo 1000 kor. Godziny nadliczbowe płatne oddzielnie po 600 kor. za godzinę w stosunku rocznym. Ze względu na brak większych mieszkań pożądani są o ile możności, kandydaci bezżenni. Uprasza się o zgłaszanie natychmiastowe (najpóźniej do 20. bm.) do Magistratu miasta Krasnego Stawu. 6993

Magistrat miasta Krasnego Stawu.

REWJA

Zeszyt pierwszy już wyszedł zawiera przeszło 100 illustracji. — Kosztuje k. 4.50.

Wszędzie do nabycia. 7043

POLIMEX

Oddział dla obrotu nieruchomościami, Lwów, plac Marjacki 5. II. p. Hotel Francuski, pośredniczy w kupnie i sprzedaży: Majątków ziemskich, realności miejskich, terenów naftowych, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, przeprowadza parcelacje majątków ziemskich, przeprowadza pożyczki hipoteczne i wogóle wszelkie transakcje majątkowe. Godziny urzędowe od 9-12 rano i od 4-6 popołudniu. 3921

20 h. od słowa za ogłoszenie przyjmuje jedyne pismo w całej Polsce „Fortuna" od szukających **męża lub żony**

Administracje 7088

Kraków	Lwów	Warszawa
Rynek gł. 11.	Piekarska 8.	Widok 9.

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marian Ameisen